

PARK NARODOWY GOBI GURVANSACHAN (MONGOLIA)

Krzysztof R. Mazurski (Wrocław)

Mongolia była do niedawna, a i nadal jest, trudno wyobrażalnym, odległym i nieodstępnym krajem w środku Azji. Co niektórzy słyszeli o udziale Polaków w znaleziskach dinozaurów, inni o najeździe mongolskim w 1241 r., Czyngiz Chanie – i to było wszystko. Obecnie, w dobie tak nasilonej globalizacji, interesującym przedmiotem zainteresowania ze strony cudzoziemców, a ofertą ze strony tego państwa, stała się unikatowa przyroda. Nowe władze, po-



Ryc. 1. Lokalizacja Parku na podkładzie mapy www.worldmapfinder.com.

wstałe w wyniku podobnej transformacji politycznej jak w Polsce, od zaraz chciały na początku lat dziewięćdziesiątych przekształcić niemal całą Mongolię w jeden wielki park narodowy. Warto przypomnieć, że ma ona prawie 1,6 mln km², a więc powierzchnię pięciokrotnie większą niż Polska, zamieszkałą przez tylko 2,8 mln mieszkańców. Daje to gęstość zaludnienia 1,75 osoby/km² – u nas 126. Jednak dokładniejsze rozpoznanie zasobów surowców mineralnych i wprowadzenie gospodarki rynkowej zmieniło poglądy – ruszyła eksploatacja wielu złóż rud metali kolorowych oraz uranu. Wyrosły gigantyczne fortuny, doszło do dewastacji niektórych obszarów, tak że ostatecznie ochroną różnego typu objęto 210 tys. km², tj. nieco ponad 13% powierzchni kraju, w sześćdziesięciu miejscach.

Jednym z nich jest Park Narodowy Gobi Gurvansaichan, co oznacza Gobijskie Trzy Piękności. Nazwa pochodzi od gór Gurvan Saichan – Trzy Piękności, jak nazywa się przebiegające tu dość równoleżnikowo trzy grzbiety górskie o wysokościach 2200–2600 m: Wschodnia, Środkowa i Zachodnia Piękność. Tworzą one wschodnią część Parku, która leży na północnej

krawędzi pustyni Gobi, jako Altaj Gobijski. Ku północy teren dość raptownie obniża się i wypłaszcza, przechodząc w rozległy step, miejscami tylko lekko sfalowany. Park został ustanowiony w 1993 r. i po siedmiu latach powiększony do 27 tys. km². Równoleżnikowo rozciąga się na 380 km i południkowo na 80 km. Leży na zachód od miasta Dalanzadgad – z lotniskiem, a więc punktem wypadowym w te tereny, w ajmaku (prowincji) południowogobijskiej.



Ryc. 2. Pantera śnieżna. Fot. Bernard Landgraf, en.wikipedia.org.

Każdy z miłośników różnych rodzajów przyrody znajdzie tu coś dla siebie. Altaj Gobijski – Gov' Altajn Nurnuu, stanowi wschodnie przedłużenie dwa razy wyższego Altaju Mongolskiego i jest on swoistą wyspą kaledonidów zbudowaną ze skał krystalicznych, wyrastającą ponad rozległe powierzchnie o budowie płytowej. Niektóre szczyty mają pochodzenie wulkaniczne, niżej ujawniają się ciemne wapienie poprzecinane siatką żyłek białego kalcytu. W całym Parku występuje znaczne zróżnicowanie form terenu i ich pokrycia: powierzchnie gruzowo-żwirowe i piaszczyste pustynie, urwiska i jary, oazy i solniska. Podziwiane są zwłaszcza Chongyryn Els – Śpiewające Piaski, wydmy sięgające 200 m wysokości, do których można dotrzeć, a jakże, na wielbłądach. Można się zauroczyć Płonącymi Klifami Bajandzag, urwiskami z potężnych pokryw utworów sedymentacyjnych, które w świetle

zachodzącego słońca rzeczywiście płoną. Właśnie u ich podnóży znaleziono tak liczne skamieniałości dinozaurów. W górach przyciąga turystów dostępny jedynie pieszo Jolin Am – Wąwóz Sępów, w istocie



Ryc. 3. Step kwitnący czosnkiem. Fot. autor.

długi, silnie zwężający się jar. Jego atrakcją jest całoroczne zaleganie zlodowaciałego śniegu w głębokiej czeluści. Niestety, w sierpniu 2012 r. nie było dane autorowi go widzieć.



Ryc. 4. Częste suche koryta rzek. Fot. autor.

Warunki siedliskowe są tu nader trudne. Opadów w górach bywa niewiele, ledwie nieco ponad 200 mm



Ryc. 5. Spod gór – tylko bezkresna przestrzeń. Fot. autor.

rocznie, a poza nimi – poniżej 50 mm. Mimo to roślinność daje sobie radę dzięki dość obfitym zasobom wód gruntowych, tak że ta część Gobi – też zwana pustynią, jest w istocie suchym stepem lub półpustynią. Do tego jednak trzeba dodać duże amplitudy i roczne, i dobowe. Bytuje tu ponad 620 gatunków roślin kwiatowych, w większości charakterystycznych dla pustyni środkowoazjatyckich, w tym endemicznych dla tego rejonu. Wystarczy kilka dni deszczu, nawet nie ulewy, by ukazały one swoją moc życiową –



Ryc. 6. Śpiewające piaski. Fot. autor.

step pokrywa się florystycznym dywanem, chociaż niezbyt gęstym i niezbyt wysokim. Duże i częste skupienia tworzy czosnek *Allium*, nadający charakterystyczny jasnofioletowy kolor zbiorowiskom, a z bliskiej odległości wręcz duszący swym intensywnym zapachem. Gdzieś na piaskach lub skalistym podłożu widać kępy lub zarośla saksauła



Ryc. 7. Saksauł. Fot. autor.

beźlistnego *Haloxylon ammodendron* syn. *Haloxylon aphyllum*, odgrywającego niezwykle ważną rolę w stabilizacji gruntu. Niestety, został on mocno wyniszczony na opał jako jedyny gatunek do tego się nadający na stepach. Wprawdzie łącznie jego obszar występowania zajmuje 45 tys. km², ale to przecież znikoma część bezleśnej na ogół Mongolii. Poszczególne okazy osiągają nawet 4 m wysokości i mają

dość znacznej objętości pień, jednakże rosną wolno. Od pewnego czasu trwają prace nad restytucją gatunku i odnową zespołów w połączeniu z działalnością edukacyjną koczowników.

Camelus ferus, oczywiście domowy podgatunek (*Camelus bactrianus*) jest powszechny. W górach, przy wodach i zieleni, dostrzec można rzadkiego i płochliwego pomurnika *Tichodroma muraria* z długim



Ryc. 8. Płonące klify. Fot. autor.

Świat zwierząt jest również ciekawy. Samych ssaków bytuje w Parku ponad pięćdziesiąt gatunków, w tym osiem z mongolskiej Czerwonej Listy, ptaków – ponad 240 gatunków, w tym 70 przelotnych. Nad stepami i górami szybuje wspaniały drapieżnik

dziobem i pięknie ubarwionymi, rozłożystymi skrzydłami. Liczne są roślinożerne, niewielkie szczekuszki północne *Ochotona alpina* w czterech podgatunkach, zwane tak od charakterystycznego głosu, jaki wydają, na podobieństwo szczekania. Podczas szczególnie



Ryc. 9. Wnętrze Altaju Gobijskiego. Fot. autor.



Ryc. 10. Roślinność tylko przy potokach. Fot. autor.

z rodziny jastrzębiowatych orłosep brodaty *Gypsetus barbatus*, w dole spotkać jeszcze można coraz mniej liczne dzikie dwugarbne wielbłądy baktryjskie

ostrzych zim, jakie tu często się zdarzają, hibernują. Mają one ciekawą reakcję obronno-ochronną: po prostu zamierają w bezruchu, udają, że ich nie ma – ale

tylko do pewnej odległości. W wyższych partiach gór żyją większe gatunki, przede wszystkim koziorożec



Ryc. 11. Wszechobecna szczekuszka. Fot. autor.

syberyjski *Capra sibirica* i jego krewniaczka dzika owca argali ałtajski *Ovis ammon ammon* o silnie zakręconych, potężnych rogach. Specjalnego zachodu

trzeba, by dostrzec panterę śnieżną *Panthera uncia*, zwaną też irbis. W Mongolii jest jej według bardzo przybliżonych szacunków 500-1700 sztuk i wymaga ona bardzo ścisłej ochrony.

Pobyt na tym terenie nie należy do łatwych – brak jest dróg, nawet gruntowych, jeździ się po stepie stosownie do aktualnej sytuacji po deszczach (z powodu rozjeżdżenia stepu w pasach nawet do 10–15 km szerokości żartuje się, że Mongolia ma najszersze autostrady na świecie), trudno o informacje, służby parkowe w powijkach, duże odległości między obozowiskami. Trzeba jednak przyznać, że te ostatnie, złożone są nie tylko z dużych i wygodnych jurt z łózkami, ale i trwałych obiektów wspólnych – restauracji i barów oraz łazienek i sanitariatów na wysokim poziomie. Powstają stale nowe, bo też chętnych do poznawania wspaniałej przyrody jest coraz więcej z całego świata.